

Ewelina Bachera\*  
Bartosz Smółka\*\*

## **Instytucja sądu polubownego – konkurent czy też forma pomocy dla sądownictwa powszechnego?**

### **I. Uwagi wprowadzające**

Sądownictwo polubowne jest jedną z form sądownictwa niepaństwowego, społecznego, i zarazem jest jego najstarszą formą – można wręcz pokusić się o stwierdzenie, iż jest „tak stare jak ludzkość”<sup>1</sup>. Jego początek odnajdziemy w najdawniejszych okresach cywilizacji<sup>2</sup> a mianowicie prawie rzymskim, w którym znana była umowa stron o powierzeniu rozstrzygnięcia sporu osobie prywatnej<sup>3</sup>. Jednakże jego dynamiczny rozwój przypada na lata trzydzieste XX w.<sup>4</sup> Rozpowszechnianie się sądownictwa polubownego i charakter międzynarodowy, jaki przybiera, wywołują szczególne zainteresowanie prawnopównawczymi studiami arbitrażu (które to zainteresowanie przybiera zarówno

---

\* Doktorantka, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Śląski.

\*\* Doktorant, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Śląski.

<sup>1</sup> K. Korzan, *Arbitraż i postępowanie arbitrażowe*, Warszawa 1980, s. 44.

<sup>2</sup> Historia polubownego rozstrzygania sporów jest starsza od sądownictwa państwowego (swoim początkiem sięga V w. p.n.e.). Sądownictwo polubowne było używane od początku przy likwidowaniu wszelkich sporów międzyludzkich poprzez zastosowanie się do decyzji osoby trzeciej, która posiadała szczególny autorytet. Por. A. Deryng: *Miejsce sądownictwa polubownego a wymiar sprawiedliwości w świetle zasad konstytucyjnych*, ADR 2008, nr 3, s. 35; K. Falkiewicz, [w:] R.L. Kwaśnicki, *Arbitraż i mediacja w świetle najnowszej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego*, PPH, listopad 2005, s. 32 i n.

<sup>3</sup> Do oznaczenia takiej umowy używano słowa *compromissum*, z kolei słowa *arbiter* było używane do określenia osoby, która miała rozstrzygnąć spór. Terminologia współczesna również nawiązuje do tych określeń. Por. W. Broniewicz, *Sąd polubowny (arbitrażowy)*; idem: *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2008, s. 401.

<sup>4</sup> Rozwój ten nastąpił wraz z wprowadzeniem do ustawodawstwa francuskiego klauzuli arbitrażowej w odniesieniu do sporów handlowych, a także działalnością Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, która to m.in. zajęła się stworzeniem warunków do zarówno taniego, jak i szybkiego oraz ostatecznego rozstrzygnięcia sporów pomiędzy kupcami. Por. K. Falkiewicz, [w:] R.L. Kwaśnicki, op.cit., s. 32.

charakter teoretyczny, jak i praktyczny). Rozwój sądownictwa polubownego należy do jednego ze znamiennych fenomenów naszego stulecia, gdyż pęd ku arbitrażowi przejawia się niemalże we wszystkich dziedzinach: w prawie międzynarodowym publicznym, w prawie cywilnym, w prawie handlowym, czy też w prawie pracy. Można pokusić się o stwierdzenie, iż sądownictwo polubowne jest niejako fenomenem międzynarodowym, który nie zna ani granic państwowych, ani też granic „systemów prawnych<sup>5</sup>”, gdyż atrakcyjność sądów polubownych ciągle wzrasta<sup>6</sup>. Sądownictwo polubowne działa zarówno we Francji, Niemczech, Włoszech, jak i w Anglii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych<sup>7</sup>. Mając zarówno powyższe na uwadze, jak i to, iż świadomość społeczna zarówno o istnieniu alternatywnych metod rozwiązywania sporów, jak i o możliwości ich wykorzystywania wzrasta<sup>8</sup>, biorąc pod uwagę pozytywną rolę, jaką sądownictwo polubowne odgrywa w rozwiązywaniu sporów oraz kształtowaniu stosunków prawnych, skłania to do refleksji nad określeniem jego relacji w stosunku do sądownictwa państwowego. Zyskuje to na znaczeniu, szczególnie w kontekście rozbieżnych poglądów judykatury dotyczących roli sądownictwa polubownego w stosunku do sądownictwa państwowego. W judykaturze możemy zauważyć dwa przeciwstawne stanowiska, mianowicie: niektórzy autorzy dopatrują się w sądach polubownych konkurencji, z kolei inni dostrzegają niewielki zakres spraw rozstrzyganych przez sądy polubowne w porównaniu z sądami państwowymi<sup>9</sup>. Owszem, jest jeszcze wiele

<sup>5</sup> R. David, *Sądownictwo polubowne (arbitraż) a prawoznawstwo porównawcze*, „Studia et Documenta” 1960, s. 3.

<sup>6</sup> M. Lemkowski, *Pełnomocnictwo ogólne a zapis na sąd polubowny*, „PPH” 2003, nr 1, s. 55.

<sup>7</sup> R. David, *op.cit.*, s. 3.

<sup>8</sup> O czym świadczą chociażby badania, które zostały przeprowadzone przez Queen Mary, University of London oraz PriceWaterhouseCoopers LLP w 2008 r., które to wskazują, iż wzrasta liczba spraw rozpatrywanych przez instytucjonalne sądy arbitrażowe. Należy wskazać, iż prawo polskie jest jednym z najczęściej wybieranych praw arbitrażu ICC. Por. P. Wiliński, *Skuteczność umowy o arbitraż*, ADR 2010, nr 4 (12), s. 79; P. Nowaczyk, *Perspektywy rozwoju sądownictwa polubownego w Polsce*, ADR 2009, nr 1 (5), s. 146.

<sup>9</sup> Rzadko, w której dziedzinie prawa procesowego można spotkać tak rozbieżne poglądy dot. zasadniczych kwestii, jak w sądownictwie polubownym. Chociażby z tego powodu, problemy sądownictwa polubownego można nazwać „miejszem najbardziej sprzecznych poglądów”. Por. Z. Fenichel, *Problemy sądownictwa polubownego. Glosa do do orzeczenia SN z 16 marca 1948r. C. I. 1260/47*, PiP 1949, nr 6–7, s. 141; D.P. Kała, *O relacjach między sądownictwem państwowym a polubownym w znaczeniu wąskim*, ADR 2012, nr 1 (17), s. 77.

do zrobienia na drodze upowszechnienia oraz popularyzacji sądownictwa polubownego, jednakże (jak już zostało to zasygnalizowane), można zauważyć iż ranga sądów polubownych powoli rośnie<sup>10</sup>. Pomimo słabości sądownictwo polubowne ma w Polsce potencjał rozwoju<sup>11</sup>. Poprzez dokonanie analizy poglądów zarówno przedstawicieli doktryny, jak i orzecznictwa w prezentowanym artykule zostanie podjęta próba odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, które to pytanie budzi pewne kontrowersje nie tylko w polskiej, ale także w zagranicznej judykaturze oraz orzecznictwie. Konstatacja ta stała się asumptem dla wielu teoretyków i praktyków prawa, którzy próbują ustosunkować się do niej, zająć swoje stanowisko, i odpowiedzieć na pytanie, które jest dominantą prezentowanego artykułu.

## **II. Lokalizacja i rola sądownictwa państwowego oraz polubownego w ustawie zasadniczej**

Przed przystąpieniem do omówienia istoty oraz znaczenia sądownictwa polubownego oraz państwowego w świetle najważniejszego aktu prawnego – Konstytucji RP, rozważania warto rozpocząć od wyjaśnienia istoty wymiaru sprawiedliwości.

Mimo iż przepisy prawa polskiego często posługują się tym terminem, definicja ta nie została sformułowana przez polskiego ustawodawcę<sup>12</sup>. Mimo wielu prób precyzyjnego zdefiniowania wymiaru sprawiedliwości, w dalszym ciągu pojęcie to należy do kontrowersyjnych i to nie tylko w polskiej myśli prawniczej, ale również światowej nauce prawa<sup>13</sup>. Mimo to należy zgodzić się z tym, iż tylko sądy państwowe są organami, które zapewniają najlepsze instytucjonalne gwarancje decyzji bezstronnych oraz niezawisłych, obiektywnych i pewnych, realizujących nie tylko tzw. „sprawiedliwość pod prawem”, ale także akceptowanych społecznie. W świetle zasad konstytucyjnych – są to organy najbardziej predysponowane do wydawania sprawiedliwych oraz

<sup>10</sup> S. Pieckowski, *Mediacja w sprawach cywilnych*, Warszawa 2006, s. 44.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>12</sup> Kształtowanie się pojęcia wymiaru sprawiedliwości przypada na okres długiego rozwoju cywilizacyjnego ludzkości. Należy zauważyć, iż w języku powszechnym zasadniczy rdzeń znaczeniowy nie budzi wątpliwości. Rozbieżności w określeniu ww. terminu pojawiają się przy próbie jego ścisłego zdefiniowania na użytek rozważań ściśle jurystycznych. Por. K. Lubiński, *Pojęcie i zakres wymiaru sprawiedliwości*, „Studia Prawnicze” 1987, z. 4 (94), s. 3 i n.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 3–4.

bezsronnych orzeczeń<sup>14</sup>. Wskazać należy, iż nawet przy próbie porównania definicji sądu państwowego z definicją sądu polubownego zauważymy pewną odmienność, która jest już zauważalna u samego „źródła” (jeszcze bez zagłębiania się w daną tematykę)<sup>15</sup>. Za punkt wyjścia niech posłużą przepisy art. 10 oraz art. 175 Konstytucji RP. Z pierwszego z nich wynika m.in. to, że władza sądownicza ma odrębną pozycję, i jest niezależna od legislatury i egzekutywy. Jej struktura nie ma jednolitego charakteru, o czym świadczy okoliczność, iż Konstytucja wskazuje zarówno na sądy, jak również na Trybunały. Tym samym władza sądownicza obejmuje dwa odrębne od siebie segmenty, które tworzą sądy oraz Trybunały<sup>16</sup>. Z kolei w świetle art. 175 ust. 1 Konstytucji RP, sprawowanie wymiaru sprawiedliwości zastrzeżone zostało tylko i wyłącznie dla sądów<sup>17</sup>. Z tego także wynika, iż trudno odnaleźć w tym przepisie jakąkolwiek kompetencję dla sądu polubownego, jako organu który sprawuje wymiar sprawiedliwości, niezależnie od spojrzenia na specyfikę wymiaru sprawiedliwości strony (podmiotowej czy też przedmiotowej)<sup>18</sup>. Działalność sądu polubowne-

<sup>14</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>15</sup> Definicję sądu polubownego można przytoczyć za S. Dalką, który definiuje sąd polubowny w następujący sposób: „Sądem polubownym jest sąd niepaństwowy (w którym nie może brać udziału sędzia państwowy), powołany zgodną wolą stron stosunku cywilnoprawnego do rozstrzygnięcia ich sporu wyrokiem mającym moc prawną na równi z wyrokiem sądu państwowego”. Z kolei sąd (państwowy) jest władzą odrębną i niezależną od innych władz, i może wydawać wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Por. S. Dalka, *Sądownictwo polubowne w PRL*, Warszawa 1987, s. 17; J. Jodłowski, [w:] Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowski, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2009, s. 511–512.

<sup>16</sup> L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2003, s. 72.

<sup>17</sup> W skład których wchodzi Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe. Oznacza to, iż prezentowany artykuł Konstytucji zawiera zamkniętą listę sądów, które sprawują wymiar sprawiedliwości w RP. Por. Ł. Błaszczak, [w:] Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007, s. 47–48.

<sup>18</sup> Od strony przedmiotowej zasadną wydaje się być definicja, zgodnie z którą wymiar sprawiedliwości to te czynności sądu, które mają charakter imperatywny oraz niosą ze sobą określone skutki, w postaci wykonalności czy prawomocności. Od strony podmiotowej definicja wymiaru sprawiedliwości wiąże się ze wskazaniem organu, który daje najlepsze gwarancje decyzji nie tylko bezstronnych, ale także niezawisłych, pewnych i obiektywnych. Reasumując i nieco zawężając tą kwestię, pojęcie sądu polubownego nie mieści się w koncepcji podmiotowej i mieszanej wymiaru sprawiedliwości, gdyż sąd polubowny nie może być objęty tzw. koncepcją podmiotową ze względu na fakt, że wymiar sprawiedliwości w RP sprawują jedynie sądy, które zostały wymienione w art. 175 ust. 1, a w którym to brak jest sądu polubownego. Co więcej, nie może być też objęty tzw. koncepcją mieszaną, ponieważ o ile sąd polubowny spełnia kryterium przedmiotowe (jakim jest rozstrzygnięcie spraw),

go nie oznacza przełamania monopolu sądów powszechnych na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Mając to na uwadze, monopol sprawowania przez sądy wymiaru sprawiedliwości oznacza, iż nie można delegować na inne podmioty, władzy sądowniczej. Idąc dalej, sąd polubowny jest pozasądowym organem ochrony prawnej<sup>19</sup> a organ procesowy, w postaci sądu powszechnego, sprawuje nad nim ostatecznie zwierzchnictwo, czyli w każdym przypadku, w którym istnieje potrzeba podjęcia czynności, której sąd polubowny wykonać nie może jako organ prywatny, konieczne jest działanie sądu państwowego<sup>20</sup>. W kontekście przywołanych argumentów, niezmiernie ważnym aspektem, które powinno się pojawić przy rozważaniu tego zagadnienia, jest pytanie o to czy sąd polubowny jest w stanie zapewnić poszanowanie wszystkich konstytucyjnych zasad wymiaru sprawiedliwości?<sup>21</sup> Próbę odpowiedzi na to pytanie należy rozpocząć przede wszystkim od wskazania na art. 174 Konstytucji RP, zgodnie z którym zarówno sądy, jak i trybunały wydają wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei wyroki sądu polubownego takiego przymiotu

---

to nie jest organem wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 175 ust. 1 Konstytucji. Por. Ł. Błaszczak, [w:] Ł. Błaszczak, M. Ludwik, op.cit., s. 48–49; D.P. Kała: *O relacjach między sądownictwem państwowym a polubownym w znaczeniu szerokim*, „Radca Prawny” 2012, nr 2, s. 6D.

<sup>19</sup> Według ogólnej, modelowej definicji, ochrona prawna jest stałą działalnością, która jest podejmowana w celu ochrony prawa. Definicję tą należy także poszerzyć o wyznacznik legalności działania, który jest zawarty w tym pojęciu. W konsekwencji przez ochronę prawną należy rozumieć zachowanie kompetentnych organów, składające się z powtarzalnych czynności, które są podejmowane stale bądź okresowo, zgodnie z wcześniej założonymi regułami, które nie wykraczają poza obowiązujące prawo, traktowane jako cały system prawny obowiązujący na danym terytorium. Taka działalność podejmowana jest w ściśle określonym celu, a tym celem jest ochrona szeroko rozumianego prawa, zarazem podmiotowo, jak i przedmiotowo. Z kolei o zakwalifikowaniu sądu polubownego do pozasądowych organów ochrony prawnej decyduje w znacznej mierze to, że sąd polubowny nie wykonuje jurysdykcji, tak jak sąd powszechny, lecz jako organ sądowy rozstrzyga definitywnie sprawy cywilne. Zob. S. Włodyka, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1975, s. 9; A. Torbus, *Sądownictwo polubowne w systemie postępowania cywilnego*, ADR 2008, nr 2, s. 42 i n.

<sup>20</sup> Należy podkreślić, iż mimo niezaliczenia przez polskiego ustawodawcę sądownictwa polubownego do pojęcia wymiaru sprawiedliwości, nie wyklucza to legalności jego działania, o ile wyraźne przepisy ustawowe stwarzają taką właśnie możliwość. Stanowisko takie prezentuje A. Wasilewski w swoim artykule. Jednak kwestia legalności działania niepaństwowych organów poniekąd wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Por. K. Weitz, *Przesłanki i zakres pomocy sądu państwowego dla sądu polubownego w postępowaniu dowodowym (art. 1192 kpc)*, ADR 2009, nr 2, s. 107; A. Wasilewski, *Władza sądownicza w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, PiP 1998, z. 7, s. 6 i n.

<sup>21</sup> Ł. Błaszczak, [w:] M. Ludwik, op.cit., s. 47–48.

nie posiadają, co świadczy o ich prywatno-procesowym charakterze<sup>22</sup>. Argumentem, który wzmacnia to stanowisko jest to, że wyrok sądu polubownego nie zawsze musi być oparty o konkretną normę prawną, ponieważ podstawą rozstrzygnięcia mogą być również zasady słuszności. *A contrario*, w przypadku sądów powszechnych podstawą wyroku nie mogą być zasady słuszności, lecz konkretna norma prawna<sup>23</sup>. Nie sposób nie wspomnieć także o zasadzie dwuinstancyjności postępowania sądowego, która oznacza iż w każdej sprawie, która należy do właściwości sądów musi istnieć proceduralna możliwość zwrócenia się do sądu wyższej instancji o zbadanie prawidłowości orzeczenia, które zostało wydane przez sąd pierwszej instancji. Dotyczy to większości spraw rozpoznawanych przed sądami powszechnymi. Z kolei, w przypadku sądu polubownego, przepis art. 1205 § 2 k.p.c., dopuszcza co prawda możliwość powołania drugiej instancji, ale regułą jest jednoinstancyjność sądu polubownego<sup>24</sup>. Idąc dalej, sąd polubowny w obecnym stanie prawnym, nie jest w stanie zagwarantować również zasady niezawisłości sędziowskiej<sup>25</sup>. Wskazać należy, że niektóre konstytucyjne zasady wymiaru sprawiedliwości nie mają zastosowania do postępowania arbitrażowego, czego przykładem jest zasada udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Udział ten jest jedną z postaci uczestnictwa Narodu w sprawowaniu władzy publicznej. Jednakże, w ustawie zasadniczej nie jest określona forma tego udziału, a jego

---

<sup>22</sup> Jednocześnie należy wskazać, że z momentem ich wydania, nie mieszczą się one w sferze oficjalnych decyzji organów wymiaru sprawiedliwości. Dopiero po ich uznaniu czy stwierdzeniu wykonalności uzyskują moc prawną na równi z wyrokiem sądu powszechnego (art. 1212 § 1 k.p.c.), *ibidem*, s. 50–51.

<sup>23</sup> Wyjątkiem (w odniesieniu do linii orzeczniczej innych krajów) może być np. art. 5 francuskiego k.p.c., zgodnie z którym sądy powszechne mogą orzekać, na podstawie zasad słuszności. To właśnie w orzecznictwie francuskim została przyjęta praktyka orzekania na zasadach słuszności, które są instytucją, która funkcjonuje na pograniczu zagadnień, które są związane z pojęciem istoty prawa, zakresu jego obowiązywania, a również relacji z innymi systemami norm powinnościowych. W tym miejscu, należy jednak odróżnić orzekanie na zasadach słuszności od orzekania na podstawie klauzul generalnych, które z kolei odsyłają do zasad słuszności, gdyż orzekanie na zasadach słuszności oznacza uprawnienie arbitrów do pomijania norm prawnych, gdy ich źródłem jest prawo stanowione, ale także wtedy, kiedy ich moc prawna wynika ze zwyczajów kupieckich. Z kolei, w ramach orzekania na podstawie klauzul generalnych, jest dokonywana ocena słusznościowa danej sytuacji prawnej (oczywiście w ramach obowiązującego prawa pozytywnego). Por. A. Jakubiak-Mirończuk, *Alternatywne a sądowe rozstrzyganie sporów sądowych*, Warszawa 2008, s. 60.

<sup>24</sup> A. Deryng, *op.cit.*, s. 45.

<sup>25</sup> Ł. Błaszczak, [w:] M. Ludwik, *op.cit.*, s. 49–50.

ukształtowanie pozostawiono ustawodawstwu zwykłemu<sup>26</sup>. Biorąc pod uwagę specyfikę<sup>27</sup> zasady udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, można pokusić się o stwierdzenie, że recypowanie powyższej zasady do postępowania arbitrażowego, byłoby trudne, gdyż charakter tego postępowania nie daje się zamknąć w określone ramy<sup>28</sup>. Na uwagę zasługuje również art. 45 Konstytucji RP, zgodnie z którym każdy ma prawo do sprawiedliwego oraz jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezależny sąd. Gwarancja, która jest w tym artykule dotyczy tylko i wyłącznie sądów państwowych. Wiąże się to z tym, iż w takiej sytuacji nie ma podstaw do przyjęcia, aby w zakresie pojęcia *prawo do sądu* umieścić alternatywne metody rozwiązywania sporów<sup>29</sup>. Konstytucja bowiem jasno wskazuje, które organy i w oparciu o jakie zasady konstytucyjne sprawują

<sup>26</sup> O zasadzie udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości stanowi art. 182 Konstytucji RP. Por. A. Deryng, op.cit., s. 46 i n.

<sup>27</sup> Wyróżnić można dwa modele udziału w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, do których należą: po pierwsze - sędziowie, a po drugie – ławnicy. Z reguły – w sprawach karnych orzekają sędziowie przysięgli, jednak w państwach, które przyjęły tę instytucję, orzekają również częściowo w sprawach cywilnych. Przykładem jest Wielka Brytania, gdzie orzekają oni w sprawach o złamanie obietnicy małżeństwa. Zazwyczaj wypowiadają się o winie, w niektórych państwach także o karze. Ich werdykt podejmowany jest albo jedynomyślnie (Stany Zjednoczone – w sprawach federalnych oraz w niektórych stanach w sądach stanowych) albo większością głosów (ma to miejsce w Wielkiej Brytanii od 1967 r., drugim krajem są Stany Zjednoczone – jednakże w niektórych tylko stanach). Nierzadko zdarza się, że przysięgli nie zgadzają się, zajmując stanowisko przeciwne do stanowiska sędziego zawodowego. Natomiast w Polsce stosuje się system sądu ławniczego, w skład którego wchodzi sędzia zawodowy oraz ławnicy. Sędzia razem z ławnikami rozstrzygają wszystkie kwestie – w sprawach karnych – zarówno kwestię winy, jak i kary, i większością głosów wydają orzeczenia, czyli sąd działa w sposób jednolity. Sądami, w których ławnicy występują są sądy powszechne i wojskowe. Ibidem, s. 46–47.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 46–47.

<sup>29</sup> Z przepisu tego wywodzi się w orzecznictwie oraz literaturze Trybunału Konstytucyjnego, prawo do sądu. Trybunał Konstytucyjny przyjął, że prawo do sądu obejmuje prawo do uruchomienia procedury przed niezależnym, niezawisłym oraz bezstronnym organem jakim jest sąd, prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami jawności oraz sprawiedliwości, a także prawo do wyroku sądowego, tzn. do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia konkretnej sprawy przez sąd. Także Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, jednoznacznie wskazuje w art. 1, że to właśnie sądy powszechne wykonują zadania z zakresu ochrony prawnej, powierzone w drodze ustaw. Por. M. Białecki, *Mediacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2012, s. 26; Dz.U. 2001, nr 98, poz. 1070, Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r., Prawo o ustroju sądów powszechnych.

wymiar sprawiedliwości w Polsce. Z tego wynika, iż powoływanie organów alternatywnych dla sądów powszechnych nie powinno stanowić o rozciąganiu na ich działalność powyższych zasad.

### **III. Czy rzeczywiście poprzez instytucję sądu polubownego, Państwo rezygnuje ze swojego imperium władzy – władzy sądowniczej? Analiza w świetle zgromadzonych argumentów przedstawicieli polskiej doktryny oraz polskiej linii orzecniczej**

Modelowym przykładem, który dobrze komponuje się z tematyką prezentowanego artykułu jest postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach, w którym to skład orzecniczy SA uznał, że: „istnienie instytucji sądu polubownego stanowi wyraz rezygnacji przez Państwo ze swojego imperium władzy – w tym przypadku władzy sądowniczej”<sup>30</sup>. W obrębie tego postanowienia, odnajdziemy wiele poglądów aprobujących, jak i odrzucających tę tezę.

Z jednej strony specyfika sądu polubownego<sup>31</sup>, na którą składa się m.in. to, że sąd polubowny jest sądem prywatnym<sup>32</sup>, który zostaje powołany zgodną wolą stron stosunku cywilnoprawnego do rozstrzygnięcia ich sporu<sup>33</sup>, przez osoby które nie są „państwowymi” sędziami<sup>34</sup>, czyli osoby, które nie są także

<sup>30</sup> Przede wszystkim należy zadać pytanie: dlaczego poprzez instytucję sądu polubownego Państwo rezygnuje ze swojego imperium władzy? Dlaczego Państwo? Można domniemywać, iż przez użycie sformułowania „Państwo”, skład orzekający SA w Katowicach miał na myśli sądownictwo powszechne, tak też należy przyjąć. Por. Postanowienie SA w Katowicach z 25 V 2009, V Acz 300/09, [http://www.katowice.sa.gov.pl/container/orzeczenia/V\\_Acz\\_300-09.pdf](http://www.katowice.sa.gov.pl/container/orzeczenia/V_Acz_300-09.pdf).

<sup>31</sup> Źródłem, z którego sądy polubowne czerpią moc, jest wola stron, jak i pozwalający przepis ustawy. To te czynniki są podstawą prawną, na mocy jakiej może działać sąd polubowny. Por. W. Siedlecki, [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 429.

<sup>32</sup> Kompetencje tego organu do orzekania w danej sprawie mają za podstawę umowę stron. Umowa ta zarazem wyłącza orzecznictwo sądów państwowych. Por. K. Weitz, *op.cit.*, s. 107; S. Dalka, *op.cit.*, s. 15 i n.

<sup>33</sup> Za takim ujęciem sądu polubownego opowiada się W. Siedlecki oraz S. Dalka. Por. Ł. Błaszczak, [w:] M. Ludwik, *op.cit.*, s. 2.

<sup>34</sup> J. Koredczuk, *Sędziowie polubowni według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, „Studia Historyczno-Prawne” 2006, s. 295.



reprezentantami państwowej władzy sądowniczej<sup>35</sup>, ponieważ sugeruje, czy też może być postrzegana jako rezygnacja przez sądownictwo powszechne z władzy sądowniczej<sup>36</sup>, bo przecież poddając spór pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, niejako rezygnujemy z możliwości rozpoznania sprawy przez sądownictwo powszechne (aczkolwiek, w świetle dotychczas powołanych argumentów, teza ta wydaje się tracić na znaczeniu).

W doktrynie pojawił się pogląd, zgodnie z którym poddanie rozstrzygnięcia sporu sądowi polubownemu nie jest rezygnacją z prawa do sądu, tylko stanowi rezygnację z rozstrzygnięcia sprawy przez sąd państwowy w ramach autonomii. Autonomia ta przysługuje stronom na mocy art. 1161 k.p.c. Jednakże, rezygnacja ta nie jest całkowita. Przyczyną tego jest uprawnienie sądu państwowego do sprawowania nadzoru nad sądem polubownym<sup>37</sup>. Należy także zauważyć, że pomimo dużego zakresu autonomii sądownictwa polubownego w stosunku do sądownictwa państwowego, całkowite „rozerwanie” wzajemnych relacji, które zachodzą pomiędzy tymi dwoma rodzajami sądów, w kierunku niezależności sądów polubownych od państwowych, jest niemożliwe. Sąd polubowny jest zobowiązany, na mocy przepisów procesowych państwa, do poddania się nadzorowi sądownictwu państwowemu czy też do współpracy z sądownictwem państwowym<sup>38</sup>. Państwo, poprzez instytucję sądownictwa polubownego, roztacza nad nim swoją kontrolę z uwagi na to, że wyroki sądów polubownych korzystają z tej samej mocy prawnej, co orzeczenia sądów państwowych. Kontrola ta sprawowana jest przez organy sądowe, które czasami wkraczają w sądownictwo polubowne, jednocześnie umożliwiając mu z jednej strony spełnienie swych zadań; z drugiej strony, strzegąc należytego ich

---

<sup>35</sup> M. Pazdan, *Prawo właściwe dla umowy stron z arbitrem (arbitrami) według Konwencji Rzymskiej z 1980 roku i Rozporządzenia Rzym I*, [w:] „*Aurea praxis theoria aurea*”. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, t. II, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, s. 1766.

<sup>36</sup> Dz.U. 1997, nr 78 poz. 483. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997, (wspomniany na początku artykułu – art. 10 ust. 2 Konstytucji RP).

<sup>37</sup> Nawet w sytuacji poddania sprawy do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu, nie jest to równoznaczne z zamknięciem drogi do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd państwowy. Skorzystanie z sądu polubownego jest realizacją autonomii woli, która jest charakterystyczna dla prawa prywatnego. Jeśli strona może zdecydować czy chce dochodzić swych praw, to także może podjąć decyzję odnośnie tego, czy chce tej ochrony dochodzić przed sądem polubownym czy też państwowym. Por. D.P. Kała: *O relacjach...*, s. 8D.

<sup>38</sup> Konieczność podporządkowania się przepisom procesowym państwa przez sądy polubowne wynika z zasady, która została wyrażona w art. 1154 k.p.c. Mowa oczywiście o zasadzie terytorialności. Por. D.P. Kała, *O relacjach...*, s. 77.

spełniania bez szkody dla dobra wymiaru sprawiedliwości<sup>39</sup>. Jedną ze wspomnianych i możliwych form kontroli sądownictwa polubownego jest kontrola orzeczenia arbitrażowego<sup>40</sup>. Na poparcie tego stanowiska warto wspomnieć o artykule prof. A. Torbusa, który precyzuje istotę sądownictwa polubownego oraz zwraca uwagę na jego istotne aspekty, jednocześnie wzorując się nie tylko na polskiej doktrynie i orzecznictwie, ale także zagranicznych uregulowaniach, słusznie zauważając, iż sąd polubowny nie zalicza się do organu, który sprawuje wymiar sprawiedliwości. Wiąże się to z tym, że przesądza to o wykluczeniu delegacji przez ustawodawcę zadań orzeczniczych na rzecz sądu prywatnego, a sprawy są rozstrzygane tylko i wyłącznie o umowę arbitrażową. To właśnie na jej mocy, strony decydują się (dobrowolnie) na zakończenie sporu w pozasądowym postępowaniu cywilnym. Co więcej, profesor A. Torbus słusznie zauważa również, że sąd polubowny (w przeciwieństwie do sądu państwowego), nie jest związany metanormą kolizyjną, a nadanie orzeczeniu sądu arbitrażowego *exequatur* nie jest równoznaczne z włączeniem sądu polubownego do władzy sądowniczej, tym bardziej że nie może powstać więź pomiędzy arbitrażem a przymusem państwowym w przypadku dobrowolnego wykonania orzeczenia arbitrażowego<sup>41</sup>. Nie sposób nie zgodzić się z twierdzeniem A. Wiśniewskiego, który również słusznie zauważył, iż w dalszym ciągu polska literatura prawnicza nie dostarczyła wystarczających podstaw, które ułatwiłyby odpowiedź na pytanie, jakie jest miejsce regulacji prawnej instytucji arbitrażu w polskim systemie prawnym? W tym miejscu warto podnieść argument, zgodnie z którym ustawodawca nie jest upoważniony przez żaden przepis Konstytucji RP do delegowania władzy orzekania, której elementem jest władza rozstrzygania sporów cywilnoprawnych na jakikolwiek podmiot inny niż organ państwa i to organ władzy sądowniczej, a nie ulega wątpliwości, że sądownictwo polubowne nie należy do organów państwa. Stąd wynika, iż przymioty organu, który wyko-

<sup>39</sup> W. Siedlecki, [w:] Z. Świeboda, op.cit., s. 430.

<sup>40</sup> Wskazuje się także, że kontrola państwowa nad działalnością sądownictwa polubownego może koncentrować się również poza kontrolą wyroku arbitrażowego, na kontroli kompetencji sądu polubownego a także na kontroli postępowania przed sądem polubownym. Por. E. Marszałkowska-Krześ, [w:] Ł. Błaszczak, E. Marszałkowska-Krześ, *Kontrola wyroku sądu polubownego przez sąd powszechny*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2011, nr 4 (16), s. 65.

<sup>41</sup> Podobne stanowisko zajął także W. Broniewicz, który w swoim artykule podnosi, że sąd polubowny nie sprawuje wymiaru sprawiedliwości, który jest zastrzeżony dla sądu państwowego, lecz jedynie rozpoznaje i rozstrzyga sprawy cywilne, co jest związane z tym, iż sąd polubowny ma odmienny charakter działalności w stosunku do sądu państwowego. Por. A. Torbus, *Sądownictwo...*, s. 51.

nuje publiczną władzę orzekania oraz sądownictwa polubownego wykluczają się wzajemnie, są odmienne<sup>42</sup>, bo przecież sądy są organami najbardziej pre-dysponowanymi do wydawania sprawiedliwych oraz bezstronnych orzeczeń, czyli mogą wykonywać tzw. prawidłowy wymiar sprawiedliwości<sup>43</sup>. Analizując linię orzeczniczą, w tym miejscu warto wspomnieć o stanowisku Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z dnia 8 grudnia 1998 r. uznał, że: „w świetle przepisów konstytucyjnych, które obowiązywały przed dniem wejścia w życie Konstytucji RP (...) sądom oraz sędziom zostały przyznane szczególne uprawnienia i gwarancje, które czynią sądy organami najbardziej wiarygodnymi dla sprawowania wymiaru sprawiedliwości”. Tym samym Trybunał Konstytucyjny opowiedział się za przedmiotowym ujęciem pojęcia wymiaru sprawiedliwości, przyznając monopol w zakresie wymiaru sprawiedliwości sądom państwowym, z wyłączeniem innych organów pozasądowych<sup>44</sup>. Także w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podkreśla się, że sąd powinien być organem realizującym takie wartości/zasady, jak: niezawisłość, zwłaszcza od władzy wykonawczej, bezstronność, a ponadto powinien dawać odpowiednie gwarancje proceduralne. Za sąd można uznać tylko i wyłącznie taki organ, który jest uprawniony do wydawania prawnie wiążących orzeczeń, które nie mogą zostać uchylone przez żadną instytucję pozasądową. Trudno jest oczekiwać spełnienia wszystkich tych wymogów od organu pozasądowego, jakim jest sąd polubowny. Owszem, sądy polubowne oraz sądy powszechne pozostają w stosunku do siebie w wielu relacjach, jednak wskazać można dwie ich płaszczyzny. Mianowicie, pierwsza z nich polega na współdziałaniu oraz udzielaniu tzw. pomocy oraz druga, która polega na wykonywaniu przez sądy powszechne czynności kontrolno-nadzorczych<sup>45</sup>. Prezentowane stanowiska przedstawicieli judykatury oraz orzecznictwa niemalże jednoznacznie wskazują, iż postępowanie przed sądem polubownym nie zapewnia gwarancji, które funkcjonują w postępowaniu

<sup>42</sup> A. Wiśniewski, *Charakter prawny instytucji arbitrażu w świetle nowelizacji polskiego prawa arbitrażowego*, ADR 2008, nr 2, s. 54, 70.

<sup>43</sup> Jak można zauważyć, linia doktryny się powiela, gdyż mowa jest o organie państwowym, który został powołany do sprawowania wymiaru sprawiedliwości oraz wyposażony został w pełne ustrojowe oraz procesowe gwarancje prawidłowego orzekania. Por. K. Lubiński, *op.cit.*, s. 19–20.

<sup>44</sup> Także inni autorzy (jak np. Ł. Błaszczak i M. Ludwik) słusznie zauważyli, że postępowanie przed sądem polubownym nie zapewnia gwarancji, które funkcjonują w postępowaniu sądowym. Nawet bezstronność i niezależność arbitrów, znajduje się w dyspozycji stron, którą należy wywodzić z art. 1174 § 2 k.p.c. Por. A. Wiśniewski, *op.cit.*, s. 68 i n; M. Białecki, *op.cit.*, s. 24–25.

<sup>45</sup> Ł. Błaszczak, [w:] M. Ludwik, *op.cit.*, s. 55.

sądowym. Nawet bezstronność i niezależność arbitrów (niezawisłość) znajdują się w dyspozycji stron. Nie znajduje także zastosowania daleko posunięta relatywizacja konstytucyjnego pojęcia prawa do sądu<sup>46</sup>.

#### IV. Podsumowanie

Zapatrywanie, zgodnie z którym instytucja sądu polubownego stanowi wyraz rezygnacji Państwa ze swojego imperium władzy, wydaje się być nieprzemawiającą w obliczu przedstawionych argumentów, biorąc pod uwagę specyfikę nie tylko polskiego arbitrażu, ale również krajów, które zostały zaprezentowane w niniejszym artykule.

W kontekście zaprezentowanych argumentów rodzi się pytanie, a mianowicie: czy nie powinno się w instytucji sądownictwa polubownego zamiast wyrazu rezygnacji przez sądownictwo państwowe ze swojego imperium władzy, dopatrywać raczej opcji pomocy dla sądownictwa powszechnego, która przecież poniekąd przejawia się chociażby w postaci zmniejszenia obciążenia sędziów?<sup>47</sup> Zatem zastosowanie znajduje tutaj przede wszystkim pomoc w postaci odciążenia sądów. Patrząc, przez pryzmat historii należy zasygnalizować tylko, że pod rządem Konstytucji z 1952 r. sytuacja wyglądała nieco inaczej, początkowo na podstawie art. 46, a później art. 56, została dopuszczona możliwość sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez organy *quasi*-sądowe i nie pozostawało to w sprzeczności z postanowieniami Konstytucji. O ile delegacja władzy sądowniczej na organy pozasądowe bądź *quasi*-sądowe, była dopuszczalna pod rządami Konstytucji z 1952 r., to identyczna możliwość w obowiązującym stanie prawnym (w Konstytucji RP z 1997 r.) jest niemożliwa<sup>48</sup>. Owszem, słusznym wydaje się stwierdzenie, iż cechy sądownictwa polubownego decydują również o jego konkurencyjności w stosunku do sądownictwa powszechnego (która to konkurencyjność znajduje odzwierciedlenie – jak wspomniano, w zaletach sądownictwa polubownego)<sup>49</sup>, czego następstwem jest

<sup>46</sup> A. Wiśniewski, op.cit., s. 69.

<sup>47</sup> Na poparcie tego stanowiska warto przytoczyć wnioski autorów raportu „*Quo Vadis iustitia?*”; zgodnie z którymi: „(...) Sądy polubowne odciążają w dużej mierze sądy państwowe, przy orzekaniu zaś w większym zakresie stosują zasady słuszności (...)”. Por. S. Pieckowski, op.cit., s. 45.

<sup>48</sup> Ł. Błaszczak, [w:] M. Ludwik, op.cit., s. 48–49.

<sup>49</sup> Do zalet tych można zaliczyć m.in. to, że: 1) arbitrzy, obdarzeni zaufaniem stron, są przez te strony wybierani; 2) zasady, które są przyjęte na użytek działania sądu polubownego i rozstrzygnięcia sporu, są znane stronom, są także z góry ustalone; 3) sąd polubowny

wzrost liczby spraw<sup>50</sup>. To jednak wcale nie oznacza „umniejszenia” znaczenia sądownictwa państwowego. Współcześnie nie należy upatrywać się podstaw regulacji prawnej arbitrażu, w dobrowolnej oraz uwarunkowanej przesłankami funkcjonalnymi rezygnacji państwa z pewnego zakresu swojej władzy, lecz w konstytucyjnej zasadzie autonomii jednostki, która jest proklamowana w art. 5 oraz art. 31 w zw. z art. 7 Konstytucji RP<sup>51</sup>. Warto zwrócić uwagę na jeden aspekt: jeśli sądownictwo polubowne byłoby jakkolwiek konkurencją dla sądownictwa powszechnego, to czyż nie należałoby wymienić tego organu w ust. 1 art. 56 Konstytucji, jako uprawnionego do sprawowania wymiaru sprawiedliwości? Należy zasygnalizować, iż jak dotąd nie miało to miejsca, gdyż Konstytucja nie zalicza sądu polubownego do organów, które sprawują wymiar sprawiedliwości (co zostało szczegółowo omówione w niniejszym artykule). Jeśli nawet przyjmie się czysto hipotetyczną sytuację, w której taka regulacja zostanie przyjęta, to nie wyłączy ona istniejących pomiędzy sądownictwem państwowym a sądownictwem polubownym, pewnych odrębności procesowych w wymierzaniu sprawiedliwości, ponieważ czym innym są pojęcia wymiaru sprawiedliwości, wymierzania sprawiedliwości oraz formy procesowej, w której ten wymiar sprawiedliwości jest sprawowany. Zakładając, że taka sytuacja może mieć miejsce należy zaznaczyć, iż mogłaby doprowadzić do połączenia w jednych ramach pojęciowych działalności orzeczniczej sądów państwowych z innymi organami rozstrzygającymi. Idąc tym tropem, z pewnością doprowadziłoby to do dewaluacji w odczuciu społecznym zarówno znaczenia, jak i rangi sądów jako najlepszych organów rozstrzygających<sup>52</sup>. Warty uwagi wydaje się pogląd, zgodnie z którym działalność sądu polubownego nie stanowi wyjątku od konstytucyjnej zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości, ani nie stanowi przełamania monopolu sądów powszechnych na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Prowadzi to do tego, iż rodzi się pytanie o „lokalizację” sądownictwa arbitrażowego w polskim systemie konstytucyjnych zasad, które

---

zapewnia w większym stopniu niż sąd państwowy wydanie rozstrzygnięcia, które jest zgodne ze specyfiką sprawy; 4) orzeczenie, które zostało wydane przez sąd polubowny może być oparte na zasadach słuszności czy celowości rozstrzygnięcia; 5) postępowanie przed sądem polubownym wiąże się z mniejszym sformalizowaniem aniżeli postępowanie przed sądem państwowym, w konsekwencji postępowanie przed sądem polubownym ma szansę na to, aby toczyć się szybciej. Por. A. Świdzka, *Sądownictwo polubowne w perspektywie zmian (zagadnienia wybrane)*, „Palestra” 1992, nr 1–2, s. 40.

<sup>50</sup> P. Wiliński, op.cit., s. 79.

<sup>51</sup> A. Wiśniewski, *Arbitraż a sąd państwowy: zakres kompetencji orzeczniczej*, ADR 2008, nr 4, s. 217.

<sup>52</sup> K. Lubiński, op.cit., s. 19–23.

rzędzą sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości<sup>53</sup>. W tym miejscu zasadne wydaje się być przywołanie postanowienia Sądu Najwyższego, w którym uznał on, iż: „Sąd polubowny nie jest «sądem» ani «innym organem państwowym lub organem administracji publicznej» w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c. (...)»<sup>54</sup>. W konsekwencji nie powinno budzić wątpliwości uznanie, iż sąd polubowny jest pozasądowym organem ochrony prawnej, nad którym pieczę (ostatecznie) sprawuje sąd powszechny<sup>55</sup>. Nie ma przepisu w Konstytucji RP, który upoważniałby ustawodawcę do delegowania władzy orzekania, której elementem jest władza rozstrzygania sporów cywilnoprawnych na jakikolwiek inny podmiot aniżeli organ państwa, i to organ władzy sądowniczej. Nie ulega zatem wątpliwości, iż sąd arbitrażowy nie należy do organów państwa. Co więcej, nawet próba forsowania takiej wręcz sztucznej i archaicznej tezy nie byłaby wystarczająca do usprawiedliwienia ustawowej delegacji władzy orzekania na rzecz systemu, który nie zapewnia dwuinstancyjności postępowania, ani też jego ustawowej regulacji. Wskazać należy, że nie uzasadniałaby także ograniczenia kompetencji sądów powszechnych na zasadzie odmiennej, aniżeli ustawowe zastrzeżenie określonego rodzaju spraw do właściwości sądów polubownych. Jednakże taka ustawowa delegacja byłaby wystarczającą do pozbawienia sądu polubownego oparcia jego kompetencji na umowie stron, czyli jego najważniejszej cechy konstytutywnej. A zatem, przymioty organu, który wykonuje publiczną władzę orzekania oraz sądu polubownego, wykluczają się wzajemnie. Powyższe prowadzi do zdyskredytowania jurysdykcyjnej teorii arbitrażu na gruncie prawa polskiego<sup>56</sup>. Należy zauważyć, iż mimo wielu zalet sądownictwa polubownego (a które to zalety początkowo, bez zagłębiania się w specyfikę prezentowanej tematyki, w opinii niektórych mogą być odebrane jako „przewaga” sądownictwa polubownego nad sądownictwem państwowym), sądownictwo polubowne nie jest pozbawione wad, co jednoznacznie wskazuje na to, iż nigdy nie zastąpiło i można pokusić się o stwierdzenie, iż nigdy nie zastąpi sądownictwa państwowego (ani też nigdy nie będzie dla niego konkurentem).

<sup>53</sup> A. Deryng, op.cit., s. 47.

<sup>54</sup> Wyrok SN z 26 listopada 2008 r., III CSK 163/08, Lex nr 479315.

<sup>55</sup> Ł. Błaszczak, [w:] M. Ludwik, op.cit., s. 51.

<sup>56</sup> W świetle poruszanego zagadnienia, warto zasygnalizować istotę umowy jurysdykcyjnej oraz *facultas iurisdictionis*. Por. A. Wiśniewski, *Charakter...*, s. 70; A. Torbus, op.cit., s. 18 i n.

### Summary

This article describes the place of arbitration in relation to state court, which relation is vital and presents advantages and disadvantages of ADR, which has become very popular over the last several years. The authors compare the position of ADR to state court's procedures. In spite of many advantages of ADR, like simplified procedures, is quicker, less formal, is a lot less expensive and more flexible than state court, arbitration proceedings are usually held in private, in author's opinion, ADR will never replace state court's procedures.

### Summary

An increasing number of children born from in vitro fertilization raises some questions: do children born from in vitro fertilization have the right to know their origins? The answer may be run from the viewpoint of the child or from the parents. This problem is a really controversial issue: some people think that the right to know genetic origins is a fundamental human right, what's more it is in the best interest of the child. On the other hand, others think that parents have the right to be anonymous.

In the light of above worthy of particular attention is the position of judicial interpretation.

**Keywords:** biological origins, in vitro, human dignity